

Uczniowie z wizytą u Starosty

Data publikacji: 14.10.2012 14:35

Młodzież niemiecka zakończyła tygodniowy pobyt w Polsce w ramach wymiany polsko-niemieckiej z I Liceum Ogólnokształcącym im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Ostatni dzień wizyty uczniów z Grimmelhausen Gymnazium w Gelnhausen był czasem wspomnień i podziękowań. Z gośćmi spotkał się również Jerzy Nogowczyk Starosta Cieszyński, który w prezentacji przybliżył uczestnikom zarys cieszyńskiego szkolnictwa.

Niezwykle ważną postacią zaangażowaną w wymianę polsko-niemiecką jest Roland Krischke, który w miniony czwartek (11.10.2012) z rąk Starosty Cieszyńskiego odebrał List Gratulacyjny, dowód uznania i podziękowań za lata współpracy. - **Warto jednak podkreślić, że w to trwające od 20 lat przedsięwzięcie angażuje się silnie wiele osób** – podkreśla Ludwik Rosner, organizator wymiany po stronie polskiej – **Bardzo duże znaczenie w organizacji całego przedsięwzięcia ma również - nie tyle samo poparcie dyrektorów szkół, co ich osobiste zaangażowanie.**

Pierwotnym "sprawcą całego zamieszania" jest jednak Andreas Wojciak, mieszkający w Gelnhausen. - **Andreas Wojciak studiował kiedyś w Cieszynie, do tego miejsca pozostał mu bardzo silny sentyment. Pewnego razu podczas kolejnej jego wizyty zaproponował mi zaaranżowanie wymiany uczniów, po stronie polskiej. Rok 1992 był czasem kiedy młodzież nie mogła tak swobodnie wyjeżdżać, było wiele barier do pokonania. A jednak udało się i tak to się zaczęło...** - wspomina Ludwik Rosner - **Pierwsza grupa, która wyruszyła do Gelnhausen nie należała do licznych. Wyruszyliśmy łącznie w osiem osób.**

W tym roku uczniowie z Grimmelhausen Gymnazium w Gelnhausen rozpoczęli wizytę w Cieszynie 3 października. 11 października spotkali się ze Starostą Cieszyńskim, który w języku angielskim przedstawił młodzieży prezentację dotyczącą cieszyńskiego szkolnictwa. Warto podkreślić, że rok 2012 jest rokiem jubileuszowym. Od 20 lat między szkołami odbywa się ta wyjątkowa współpraca i nawiązują się trwałe przyjaźnie. Młodzież poznaje zwyczaje swoich kolegów, język, kulturę... - **Szczegół tkwi chyba właśnie w tej przyjaźni, to ona jest najważniejsza. Myślę, że ważniejsza nawet jest nawiązująca się między ludźmi, niż między państwami** – przyznaje Ludwik Rosner – **Po wymianie pozostaje kontakt telefoniczny, mailowy, listowny... Uczniowie odwiedzają się, przyjeżdżają do siebie całymi rodzinami. I to właśnie jest niezwykle sympatyczne. Wyjazdy, co by o nich nie mówić są też inspiracją do... intensywniejszej nauki języka niemieckiego. Bardzo mocno pomaga nam Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży, powołana przez obydwa rządy, by wspierać wymianę uczniów.**

Barbara Stelmach-Kubaszczyk